

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2023 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Ewa Blumczyńska

po rozpoznaniu w dniu 27 stycznia 2023 r. w Poznaniu

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa (...) Bank Spółka Akcyjna z siedzibą w W.

przeciwko M. W.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez powoda

od wyroku Sąd Rejonowego w Nowym Tomysłu

z dnia 09 marca 2022 r.

sygn. akt IC 412/21

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1 800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowania apelacyjnym.

Ewa Blumczyńska

UZASADNIENIE

Wyrokiem zaocznym z dnia 9 marca 2022 r., sygn. akt I C 412/21 Sąd Rejonowy w Nowym Tomysłu oddalił powództwo (...) Bank Spółka Akcyjna z siedzibą w W. przeciwko M. W. o zapłatę kwoty 27.395,09 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej NBP i 5,5% liczonymi od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty, a kosztami postępowania obciążył powoda w zakresie dotychczas przez niego poniesionym.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w całości i zarzucając Sądowi Rejonowemu :

1. naruszenie przepisów prawa procesowego mające wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie wszechstronną, ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co wyraża się w pominięciu przez Sąd wniosków wynikających ze szczegółowego rozliczenia do umowy po zakończeniu ugody, z którego to rozliczenia wynikało, iż pozwany dokonywał spłat na poczet kredytu w dniach 31 października 2017r., 7 lutego 2018r., 12 lipca 2018 r. oraz 20 listopada 2018r., przerywając bieg terminu przedawnienia roszczeń po zakończeniu ugody;
2. naruszenia przepisu prawa materialnego, tj. art. 123 § 1 pkt 2 k.c. poprzez uznanie przez Sąd, że wpłaty dokonane przez pozwanego na poczet zadłużenia z umowy kredytu, które pozwany wpłacił po zakończeniu obowiązywania ugody z dnia 24 kwietnia 2013r. nie przerywały biegu przedawnienia roszczenia Banku wynikającego z umowy kredytu, a następnie z ugody zawartej z Pozwanym;

3. naruszenia przepisu prawa materialnego, tj. art. 118 k.c. zdanie drugie w zw. z art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2018.1104 z dnia 8 czerwca 2018r.) poprzez ich pominięcie i uznanie, że roszczenie powoda w dniu wejścia w życie ustawy było przedawnione, a tym samym uznanie przez Sąd, że w niniejszej sprawie nie stosuje się przepisów ustawy zmienianej w art. 1 (Kodeksu cywilnego), w brzmieniu nadanym ww. ustawą.

Przy powyższych zarzutach, apelujący wniósł o :

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie zgodnie z żądaniem pozwu;
2. zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów postępowania w I oraz w II instancji.

W odpowiedzi na apelację i dalszych pismach pozwany powołując się na dotychczasowe stanowisko, w tym podtrzymywanie zarzutu przedawnienia roszczenia oraz zarzut nieważności przedmiotowej umowy kredytu hipotecznego indeksowanego do CHF z dnia 29 sierpnia 2008r. oraz ugody z 24 kwietnia 2013r. wniósł oddalenie apelacji w całości

i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Apelacja okazała się bezzasadna.

Na wstępie zaznaczenia wymagało, że Sąd Okręgowy nie uzupełnił ustaleń faktycznych poczynionych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, również w zakresie podniesionym

w apelacji mając na względzie, że Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne poczynił bez przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów wyznaczonych art. 233 § 1 kpc w zakresie niezbędnym dla przedmiotowego rozstrzygnięcia, w tym przy uwzględnieniu podstawy faktycznej z której powód wywodził swe roszczenie. Zatem Sąd Okręgowy przyjął je za własne bez ich powtarzania (art. 387§2¹ pkt 1 kpc). Przy tym Sąd Okręgowy nie ocenił odmiennie dowodów przeprowadzonych przez Sąd Rejonowy i podzielił w pełni ocenę prawną dokonaną przez Sąd Rejonowy (art. 387 § 2¹ pkt 2 kpc).

Przechodząc do omówienia zarzutów apelacji i odnosząc się do pierwszego z nich naruszenia art. 233 § 1 kpc upatrywanego przez skarżącego w dowolnej a nie wszechstronnej ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co miałyby - zdaniem apelującego - wyrażać się w pominięciu przez Sąd Rejonowy wniosków wynikających z rozliczenia do umowy po zakończeniu ugody z którego wynikało – jak wywodził apelujący, iż pozwany dokonywał spłat na poczet kredytu w dniach 31 października 2017r., 7 lutego 2018r., 12 lipca 2018 r. oraz 20 listopada 2018r. i tym samym przerwał bieg terminu przedawnienia roszczeń po zakończeniu ugody.

W kontekście powyższego zarzutu niezbędnym było zaznaczenie - odwołując się do utrwalonego w orzecznictwie stanowiska Sądu Najwyższego, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia omawianego przepisu wymaga od strony wykazania na czym, w odniesieniu do zindywidualizowanych dowodów polegała nieprawidłowość postępowania Sądu, w zakresie ich oceny i poczynionych na jej podstawie ustaleń. W związku z tym nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (zob. post. SN z 23.1.2001 r., IV CKN 970/00, Legalis). Innymi słowy strona powołująca się na naruszenie art. 233 § 1 kpc ma wykazać dlaczego obdarzenie jednych dowodów wiarygodnością czy uznanie, w odróżnieniu od innych, szczególnego ich znaczenia dla dokonanych ustaleń, nie da się pogodzić z regułami doświadczenia życiowego i [lub] zasadami logicznego rozumowania , czy też przewidzianymi przez procedurę regułami dowodzenia. Należy bowiem mieć na względzie, że przepis art. 233 §

1 k.p.c. reguluje jedynie kwestię oceny wiarygodności i mocy dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów, a nie poczynionych ustaleń faktycznych, czy wyprowadzonych z materiału dowodowego wniosków. Uchybienia w tym zakresie winny się skonkretyzować w zarzucie sprzeczności ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym. Zaniechanie zaś wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, czy też pominięcie przez sąd przy wyrokowaniu określonej okoliczności faktycznej, na którą powoływał się apelujący - nawet jeżeli strona uważa ją za okoliczność istotną dla rozstrzygnięcia sprawy - nie stanowi o naruszeniu powyższego przepisu. Innymi słowy prawidłowe postawienie takiego zarzutu wymaga wskazania konkretnego dowodu przeprowadzonego w sprawie, którego zarzut ten dotyczy i podania, w czym skarżący upatruje wadliwą jego ocenę. Za spełnienie tego wymogu nie mogło zatem stanowić zarzucanie dowolnej, a nie wszechstronnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego

i braku skonkretyzowania dowodów. Także naruszeniem tego przepisu nie stanowi pominięcie przez sąd przy wyrokowaniu określonej okoliczności faktycznej, nawet jeżeli strona uważa ją za okoliczność istotną dla rozstrzygnięcia sprawy, czy też zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału nie stanowi o naruszeniu art. 233 § 1 kpc.

Podsumowując omawiany zakres stwierdzić należało, że nie oparcie stawianego zarzutu na wskazanych zasadach wykluczało uznanie go za usprawiedliwiony z przyczyn wskazanych w apelacji.

W świetle powyższego stwierdzić należało, że wbrew twierdzeniu apelującego nie sposób było przyjąć w oparciu o przedstawioną argumentację aby istotne na gruncie podstawy faktycznej podanej w pozwie - ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy były przez niego kwestionowane. Wręcz przeciwnie dają podstawę do sformułowania twierdzenia o ich bezsporności w powyższym zakresie. Przy tym zaznaczenia wymaga, że nawet w uzasadnieniu tego zarzutu w którym powtórzone zostały ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy nie ma przytoczenia okoliczności, które byłyby sprzeczne z materiałem dowodowym. Natomiast już inną kwestią był podważany z jego strony wniosek Sądu Rejonowego sformułowany z pominięciem okoliczności wyeksponowanych w apelacji i wersji forsowanej przez powoda, która to nie została przyjęta jako podstawa rozstrzygnięcia.

Apelujący kwestionował pogląd Sądu Rejonowego, iż doszło do przedawnienia jego roszczenia. Na tym gruncie apelujący podniósł, że Sąd Rejonowy pominął okoliczność, iż w okresie od dnia 15 kwietnia 2015 r. do dnia 20 listopada 2018 r. pozwany na poczet zadłużenia z tytułu umowy ugody długoterminowej dokonywał następujących wpłat : w dniach : 10 stycznia 2017 r. (7.000 zł), 24 kwietnia 2017 r. (13.000 zł), 13 lipca 2017 r. (20.000 zł), 23 sierpnia 2017 r. (5.000 zł), 14 września 2017 r. (2.000 zł), 31 października 2017 r. (5.000 zł), 7 lutego 2018 r. (9.000 zł) 12 lipca 2018 r. (10.000 zł) oraz 20 listopada 2018 r. (8.000 zł). Stąd, podważał stanowisko Sądu I instancji, że wpłaty dokonywane przez pozwanego na poczet zadłużenia były uiszczane w okresie już po przedawnieniu jego roszczenia powoda, tj. po 16 kwietnia 2018 r. a w konsekwencji, że nie mogły już przerwać biegu przedawnienia roszczenia.

W świetle powyższego na wstępie zaznaczenia wymaga, że apelujący pominął przewidziane w art. 321 kpc związanie sądu żądaniem, poza wyjątkiem przewidzianym w ustawie, który ma w zasadzie charakter bezwzględny (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2007 r., III CZP 80/07, i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2013 r., III CSK 268/12). Zgodnie z tym unormowaniem, sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Zakaz orzekania ponad żądanie, będący przejawem zasad dyspozycyjności i kontradyktoryjności, oznacza, że o treści wyroku zarówno w sensie pozytywnym, jak i negatywnym decyduje żądanie strony. Sąd nie może zasądzać czego innego od tego, czego żądał powód (aliud), więcej niż żądał powód (super), ani na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda. Zakaz orzekania ponad żądanie odnosi się zatem, bądź do samego żądania (petitum), bądź do jego podstawy faktycznej (causa petendi). W art. 321 § 1 KPC jest bowiem mowa o żądaniu w rozumieniu art. 187 § 1 KPC, a w myśl tego unormowania obligatoryjną treść każdego pozwu stanowi dokładnie określone żądanie oraz przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2010 r., I CSK 476/09). Innymi słowy, sąd jest związany granicami żądania powództwa i nie może w tym wypadku dysponować przedmiotem procesu przez określenie jego granic niezależnie od zakresu żądania ochrony określonej przez powoda. Sąd nie może zasądzić ponad żądanie, a więc uwzględnić roszczenia

w większej wysokości niż żądał powód, również wtedy, gdy z okoliczności sprawy wynika, że powodowi przysługuje świadczenie w większym rozmiarze. Nie można zasądzić coś innego niż strona żądała i na podstawie, którą strona w toku procesu wyłącza (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 1936 r., C II 1770/35, PPIA 1936, nr 2, s. 148).

W tym kontekście istotnym było, że z podstawy faktycznej przytoczonej w pozwie wynikało, iż powód – pomijając zawarcie z pozwanym umowy z 24 kwietnia 2013r. – dochodził od niego należności z tytułu odsetek umownych za opóźnienie (karnych) wynikających z art. 14 pkt 2 – 5 umowy kredytu hipotecznego nr (...) indeksowanego do CHF z dnia 29 sierpnia 2008r., którą powód wypowiedział pismem z dnia 13 sierpnia 2012r. (k. 068 akt), a skuteczność tej czynności strony potwierdziły w powyższej ugodzie, określając jednocześnie wysokość ówczesnego zobowiązania pozwanego z umowy kredytu na kwotę 146 738,31 zł. Nadto strony w ugodzie ustaliły sposób ustalania odsetek umownych w razie nieterminowej spłaty. Zatem bezpodstawnym było – jak słusznie podniósł pozwany w odpowiedzi na apelację i jego dalszych pismach – powoływanie się na uregulowania zawarte w umowie. Natomiast nie mogło ulegać wątpliwości i było to przyznane przez powoda już w pozwie, że datą wymagalności roszczenia była data 15 kwietnia 2015r. oraz, iż składają się na nie odsetki umowne za opóźnienie (karne) naliczone od 01 września 2012r. do dnia 30 października 2017r.

W konsekwencji bazując na podstawie faktycznej pozwu nie sposób było przyjąć na obecnym etapie postępowania innej okoliczności faktycznej pozwu i na jej gruncie czynić rozważania, które dałyby podstawę do przyjęcia wersji oczekiwanej przez apelującego, że jego roszczenie powoda nie jest przedawnione.

W świetle powyższego niezasadne okazały się również pozostałe zarzuty apelacyjne i Sąd Okręgowy, jak już wskazano na wstępie w pełni podzielił ocenę prawną Sądu Rejonowego.

Niezależnie od powyższego istotnym było, że przedmiotowa umowa kredytu na którą powoływał się apelujący miała charakter umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej. Tego rodzaju umowa wykształciła się w obrocie gospodarczym, jako podtyp umowy kredytu. Charakteryzuje się ona tym, że kwota kredytu jest wyrażona w złotych, ale w określonym w umowie dniu zostaje poddana indeksacji, czyli przeliczeniu na walutę obcą (walutę indeksacji). Przeliczona na walutę obcą kwota kredytu stanowi podstawę do naliczenia oprocentowania według stopy procentowej właściwej dla tej waluty obcej i do ustalenia wysokości rat w tej walucie. Raty te są spłacane w złotych po ich przeliczeniu z waluty obcej w umówionej dacie płatności.

Zastosowanie konstrukcji indeksacji, w celu ustalenia salda kredytu i wysokości świadczeń, do których zobowiązany jest kredytobiorca, nie narusza istoty umowy kredytu wyrażonej w art. 69 ust. 1 prawa bankowego, która polega na tym, że bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy kwotę środków pieniężnych a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie oraz zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty (por. wyroki Sądu Najwyższego z 19 marca 2015 r., IV CSK 362/14, OSNC - ZD 2016/3/49, z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016/11/134, z 8 września 2016 r., II CSK 750/15, z 14 lipca 2017 r., z 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18, z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18). Jednak w okolicznościach sprawy nie przesądzało to o ważności przedmiotowej umowy kredytu.

Niezależnie od tego, że stosownie do uregulowania zawartego w art. 353(1) k.c., strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Niemniej powyższy przepis wyrażający zasadę wolności (swobody) umów, wyznacza jednak trzy granice tej wolności, którymi są: natura stosunku, ustawa i zasady współżycia społecznego. Natura umowy gospodarczej i generowanego przez nią stosunku sprowadza się generalnie do tego, że wyraża ona i pozwala realizować interes każdej ze stron, ponieważ zaś interesy te bywają przeciwstawne, istotą umowy stanowi uzgodnienie woli stron, wyrażającej ich interesy. Zgoda obydwu stron jest oczywistym wymogiem tak przy zawarciu umowy, jak i przy zmianach jej treści (por. uchwałę składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 22 maja 1991 r., III CZP 15/91, OSNC 1992/1/1). Osiągnięcie przez strony porozumienia co do wszystkich ważnych dla nich

kwestii decydujących o kształcie ich zobowiązań jest więc istotą umowy, a nieuzasadniona możliwość jednostronnego i swobodnego kształtowania przez jedną stronę zobowiązania drugiej strony, tej istoty podważeniem.

W obrocie gospodarczym sprzeczne z naturą umowy dwustronnie zobowiązującej jest takie jej ukształtowanie, że jedna strona ma nieuzasadnioną swobodę w określeniu zobowiązania drugiej strony. Dlatego, przyznanie w umowie jednej z jej stron prawa do kształtowania zobowiązania drugiej strony musi być uzasadnione i mieć jasne granice, wynikające z tego uzasadnienia. W przypadku umowy kredytu, sprzeczne z jej naturą są takie postanowienia, które pozwalają bankowi na jednostronne i swobodne określanie rozmiaru zobowiązania kredytobiorcy do spłaty kredytu.

W przypadku umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej, jako równoznaczne z postanowieniami wprost pozwalającymi bankowi na samodzielne określenie rozmiaru zobowiązania kredytobiorcy w zakresie spłaty kredytu, należy ocenić takie, które przyznają mu prawo do jednostronnego i swobodnego określenia kursu waluty dla celów indeksacji kwoty kredytu i dla spłaty rat. Faktyczny rozmiar zobowiązania kredytobiorcy do zwrotu sumy kredytu indeksowanego do waluty obcej wyznacza bowiem nie tyle wysokość kwoty kredytu w złotych, co jej równowartość wyrażona w walucie indeksacji. To ona bowiem podlega oprocentowaniu i podziałowi na raty. Jednocześnie, rzeczywisty rozmiar zobowiązania kredytobiorcy do spłaty rat kredytu w złotych wyznacza nie wysokość rat w walucie indeksacji, ale kwoty wynikające z przeliczenia rat na złote. Zatem, przyznanie bankowi w umowie prawa do jednostronnego i swobodnego określenia kursu waluty w dniu indeksacji i w dniu płatności rat, prowadzi w konsekwencji do jednostronnego i swobodnego ustalenia przez ten bank, zarówno kwoty kapitału podlegającej zwrotowi i stanowiącej podstawę naliczania oprocentowania, jak i wysokości świadczeń stanowiących realizację zobowiązania kredytobiorcy (konsumenta) do spłaty w ratach kapitału z oprocentowaniem, czyli głównych elementów wyznaczających rozmiar jego zobowiązania. Co do zasady takie postanowienia stanowią przekroczenie granic swobody stron w kształtowaniu umowy kredytu indeksowanego.

Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że jeśli w świetle treści umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej żadne szczególne okoliczności nie uzasadniają prawa banku do swobodnego określenia kursu waluty dla celów indeksacji i spłaty rat, aby umowa taka została ukształtowana w zgodzie z naturą stosunku prawnego, jaki kreuje, musi przewidywać taki sposób ustalenia kursu waluty dla tych celów, który nie będzie miał cech jednostronności i dowolności, a więc będzie niezależny od decyzji banku i obiektywnie weryfikowalny. Przedmiotowa umowa kredytu nie spełnia tych warunków.

W §9 ust. 2 umowy kredytu podano, że w dniu wypłaty kredytu lub każdej transzy kredytu kwota wypłaconych środków będzie przeliczana do CHF według kursu kupna walut określonego w Tabeli kursów – obowiązującego w dniu uruchomienia środków. W § 10 ust. 3 umowy stron przewidziano, że wysokość zobowiązania będzie ustalana jako równowartość wymaganej spłaty wyrażonej we frankach szwajcarskich – po jej przeliczeniu według kursu sprzedaży walut określonego w „Bankowej tabeli kursów walut dla kredytów dewizowych oraz indeksowanych do kursem walut obcych” do CHF obowiązującego w dniu spłaty.

Umowa nie definiowała bliżej sposobu ustalania kursów w tabeli kursów. Przewidywała jedynie, że tabela będzie sporządzana „na podstawie kursów obowiązujących na rynku międzybankowym w chwili sporządzania tabeli i po ogłoszeniu kursów średnich przez NBP” (§ 6 pkt 1 umowy). Zatem umowa w istocie nie ograniczała swobody Banku w określaniu kursu franka szwajcarskiego. O dowolnym kursie można bowiem powiedzieć, że został przygotowany „na podstawie kursów obowiązujących na rynku międzybankowym” i prawdziwość takiego stwierdzenia jest dla kredytobiorcy niemożliwa do zweryfikowania i podważenia. Poza tym zapisy umowy pozwalały na wyznaczanie przez Bank w tabeli kursów osobnego kursu tylko dla umów kredytu indeksowanego. Oznacza to, że w świetle umowy Bank miał pełną swobodę w określeniu kursu, po którym nastąpi przeliczenie kwoty kredytu na walutę indeksacji oraz przeliczenie raty kredytu na złote.

Podsumowując, postanowienia przedmiotowej umowy pozostawiały Bankowi pełną i nieuzasadnioną swobodę w jednostronnym określeniu kursu, po którym nastąpi przeliczenie kwoty kredytu na walutę indeksacji, jak również kursów, po których będzie następowało przeliczenie rat z waluty indeksacji na złote. Tym samym postanowienia

te dawały Bankowi nieakceptowalną swobodę w jednostronnym określaniu rzeczywistego rozmiaru zobowiązania kredytobiorcy do spłaty kredytu. To zaś sprawiało, że treść ukształtowanego w ten sposób stosunku prawnego kredytu była sprzeczna z właściwością (naturą) tego stosunku, co powodowało, że umowa jest sprzeczna z prawem w rozumieniu art. 58 § 1 k.c. a przez to bezwzględnie nieważna (co do skutku nieważności por. uchwałę Sądu Najwyższego z 13 stycznia 2011 r., III CZP 119/10, OSNC 2011/9/95).

Niemniej zaznaczyć trzeba, że w ocenie Sądu Okręgowego umowa była nieważna także z uwagi na niedozwolone postanowienia umowne regulujące indeksację.

Rozważania w tym zakresie należy rozpocząć od przytoczenia art. 385(1) § 1 k.c. Stanowi on:

§ 1. Postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

§ 2. Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie.

§ 3. Niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta.

§ 4. Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie spoczywa na tym, kto się na to powołuje.

Powyższy przepis stanowi implementację do polskiego prawa dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (dalej powoływanej jako dyrektywa 93/13). Rodzi to obowiązek dokonywania jego wykładni w taki sposób, który pozwala urzeczywistnić cele tej dyrektywy. Dlatego w ramach tej wykładni należy uwzględniać treść tej dyrektywy i dotyczące jej orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) (por. uchwałę 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, OSNC 2021/9/56).

Z art. 385(1) § 1 k.c. wynika, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są takie, które: 1) znajdują się w umowie zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem, jednak 2) nie zostały z nim indywidualnie uzgodnione a przy tym 3) kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszając jego interesy oraz 4) nie określają jednoznacznie sformułowanych głównych świadczeń stron, w tym ceny lub wynagrodzenia.

Niewątpliwym było i to wbrew argumentacji apelującego przedstawionej w piśmie z dnia 21 września 2022r. stanowiącego ustosunkowanie się do odpowiedzi na apelację pozwanego, że przy zawieraniu przedmiotowej umowy pozwany działał jako konsument. Definicję tego pojęcia zawiera art. 22(1) k.c., który stanowi, że za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Pozwany zawarł przedmiotową umowę kredytu bez związku z jakąkolwiek działalnością gospodarczą lub zawodową. Świadczy o tym przeznaczenie uzyskanego kredytu, którego celem, jak wynika z wniosku kredytowego (k. 23-26v) oraz samej umowy kredytu (§2 – k. 27v), było finansowanie potrzeb konsumpcyjnych pozwanego.

Postanowienia umowy kredytu regulujące klauzulę indeksacyjną i ściśle z nią powiązaną klauzulę tabel kursowych (§ 9 ust. 2, § 10 ust. 3 i § 6 pkt. 1) nie zostały z pozwanym indywidualnie uzgodnione. Najlepszym tego dowodem jest to, że zostały zamieszczone we wzorze umowy, którym posługiwał się Bank. Podkreślenia przy tym wymaga, że postanowieniem indywidualnie uzgodnionym w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. nie jest takie, które konsument potencjalnie mógł negocjować, lecz tylko takie, które istotnie powstało na skutek indywidualnych negocjacji. Powód

nie przedstawił żadnych dowodów na potwierdzenie indywidualnego wynegocjowania powyższych klauzul, a pozwany temu przeczył, więc nie można było przyjąć takiego stanu rzeczy (art. 385(1) § 4 k.c.).

W ocenie Sądu Okręgowego klauzula indeksacyjna określa główne świadczenia stron przedmiotowej umowy kredytu. W swoim orzecznictwie Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyjaśnił, że warunkami, które określają główny przedmiot umowy w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, są takie, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę. Przy czym Trybunał wielokrotnie wskazał, że takie znaczenie mają warunki umowy dotyczące ryzyka kursowego w kredytach indeksowanych i denominowanych do waluty obcej (por. wyrok z 26 lutego 2015 r., C-143/13 i inne).

W umowie kredytu indeksowanego do waluty obcej postanowienia regulujące indeksację charakteryzują tę umowę jako podtyp umowy kredytu i stanowią o istocie wynikających z niej zobowiązań stron. Ponadto postanowienia te pozwalają osiągnąć podstawowy cel umowy: obniżyć oprocentowanie kredytu (a więc jego podstawowy koszt) i uczynić go bardziej dostępnym i (pozornie) bardziej atrakcyjnym w zamian za przyjęcie przez kredytobiorcę na siebie całego ryzyka walutowego. W tym kontekście są to też postanowienia regulujące cenę kredytu, o której mowa w art. 385(1) § 1 in fine k.c. W tym zakresie Sąd przyłącza się do tej linii orzeczniczej, która uznaje, że zastrzeżone w umowie kredytu indeksowanego do waluty obcej klauzule kształtujące mechanizm indeksacji określają główne świadczenie kredytobiorcy (por. przykładowo wyroki Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019/12/115, z 9 maja 2019 r., I CSK 242/18 i z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, nie publ.).

Powyższe oznacza, że zapisy klauzuli indeksacyjnej mogły być uznane za niedozwolone postanowienie umowne tylko w razie stwierdzenia, że nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Wykładnia art. 385(1) § 1 k.c. w zakresie wymogu jednoznacznego sformułowania postanowień określających główne świadczenia stron umowy, jako wykluczającego możliwość uznania ich za niedozwolone, ponownie wymaga odwołania się do orzecznictwa TSUE. Reprezentatywny w tym zakresie jest wyrok z 20 września 2017 r. w sprawie C-186/16.

Trybunał podkreślił w nim, że wymogu przejrzystości warunków umownych nie można zawęzać do ich zrozumiałości pod względem formalnym i gramatycznym, lecz przeciwnie, z uwagi na to, że ustanowiony przez dyrektywę 93/13 system ochrony opiera się na założeniu, iż konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, między innymi ze względu na stopień poinformowania, ów wymóg wyrażenia warunków umownych prostym i zrozumiałym językiem i w konsekwencji przejrzystości musi podlegać wykładni rozszerzającej. Dlatego, powinien on być rozumiany jako nakazujący także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, płynące dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne.

Dalej Trybunał, odnosząc się już bezpośrednio do umowy kredytu powiązanego z frankiem szwajcarskim (chodziło o kredyt denominowany, ale dla istoty jego stanowiska nie ma to znaczenia) wskazał, że w przypadku takiej umowy dyrektywa 93/13 nakłada na bank dwa obowiązki. Po pierwsze, kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu, ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie. Po drugie, bank musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, zwłaszcza w przypadku, gdy konsument będący kredytobiorcą nie uzyskuje dochodów w tej walucie. Uogólniając te wymagania TSUE podkreślił, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać rozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować

- potencjalnie istotne - konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych (por. wyrok z 20 września 2017 r., C-186/16, R. A. i in. v. (...) SA, (...) 2017, nr 9, poz. I-703, pkt 44, 45, 50 i 51 oraz powołane tam wyroki).

Jest oczywiste, że w świetle art. 6 k.c. to na powódzie spoczywał obowiązek udowodnienia spełnienia wymogów pozwalających uznać, że postanowienia klauzuli indeksacyjnej zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Nie potwierdził tego materiał dowodowy a w szczególności zapisy przedmiotowej umowy. Nie pozwalały one na przyjęcie jednoznaczności klauzuli indeksacyjnej w wyżej przedstawionym rozumieniu.

Klauzula ta stanowiła główny wyróżnik i oś umowy, dlatego mechanizm jej działania powinien być opisany w umowie w taki sposób, aby jasne było jego fundamentalne znaczenie, istota i wszystkie konsekwencje. Tymczasem w przedmiotowej umowie omawiana klauzula została poszatkowana a poszczególne jej elementy zostały rozsiane w różnych miejscach umowy, także wśród postanowień nieistotnych albo mało istotnych dla konsumenta. Wymóg jednoznaczności nie został dochowany także z uwagi na niską komunikatywność użytych przy formułowaniu klauzuli zdań, gdyż są to typowe dla języka bankowego zdania wielokrotnie złożone, niezrozumiałe dla przeciętnego konsumenta. Po jednokrotnym przeczytaniu zdania takie mogą być niezrozumiałe nie tylko dla przeciętnego konsumenta, ale nawet dla profesjonalisty. Taki sposób zapisania klauzuli powodował, że konieczne było szczególnie jasne i dokładne jej objaśnienie powodom - na co apelujący nie przedstawił żadnych dowodów.

Oświadczenia pozwanego zawarte w § 1 ust. 1 umowy nie dowodzi spełnienia przez powoda ciężącego na nim obowiązku informacyjnego. Ma ono charakter blankietowy, co nie pozwala na ustalenie, udzielenie jakich konkretnie informacji i wyjaśnień kryje się za ich ogólnikowym sformułowaniem. Dlatego na jego podstawie nie można uznać, że Bank wypełnił wobec pozwanego swój obowiązek informacyjny w sposób, o jakim mowa w orzecznictwie TSUE. Podkreślenia wymaga, że w tym zakresie nie była wystarczająca ogólna i oczywista dla każdego informacja, że kurs franka może wzrosnąć, czy nawet wyjaśnienie, że spowoduje to nie tylko wzrost raty kredytu w złotych, ale też wyrażonego w złotych salda zadłużenia. Wymóg rzetelności nakazywał pokazanie konsekwencji, jakie dla pozwanego może nieść taki wzrost w okresie, na który umowa miała być zawarta. Wymagało to pokazania dotychczasowego kształtowania się kursu franka szwajcarskiego w długim okresie (co najmniej takim samym, jak ten, na jaki miała zostać zawarta umowa) w stosunku do złotego i innych reprezentatywnych walut krajów rozwijających się (z uwagi na brak rynkowych kursów złotego z okresu sprzed transformacji ustrojowej) i zbudowanie symulacji opartej na analogicznym wzroście kursu w przeszłości.

Przede wszystkim jednak w ramach obowiązku informacyjnego konieczne było uprzedzenie pozwanego o ryzyku skokowego wzrostu kursu franka szwajcarskiego i jego rozmiarze. Gospodarkę światową cyklicznie dotykają różnej natury kryzysy. W takich okresach w krajach rozwijających się, takich jak Polska, waluty miejscowe osłabiają się względem franka szwajcarskiego i to niekiedy bardzo gwałtownie. Przy czym z reguły później nie odrabiają całości strat. Podobnie się dzieje w przypadku lokalnych kryzysów gospodarczych obejmujących tylko dany kraj lub region. Dlatego, wyjaśniając pozwanemu ryzyko walutowe, należało przywołać znane z historii sytuacje, które wywołały skokowy wzrost kursu franka szwajcarskiego w stosunku do walut innych krajów i uświadomić mu, że prawdopodobieństwo zmaterializowania się w Polsce takiego niekorzystnego dla nich scenariusza jest tym wyższe, im dłuższy jest okres kredytowania. W dacie zawarcia przedmiotowej umowy, pojawienie się w perspektywie kolejnych prawie 20 lat co najmniej dwóch, trzech kryzysów gospodarczych, powodujących gwałtowny wzrost kursu franka szwajcarskiego, było praktycznie pewne. Dlatego konieczne było przedstawienie pozwanemu (np. na historycznych przykładach z innych krajów, jak Włochy czy Australia), jak wywołany takim kryzysem wzrost kursu franka szwajcarskiego może spowodować nagły wzrost jego obciążeń finansowych na różnych etapach wykonywania umowy. Powyższe wymogi nie zostały przez Bank wypełnione.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy przyjął, że postanowienia umowne, regulujące klauzulę indeksacyjną, nie są sformułowane w sposób jednoznaczny, a to, mimo że określają główne świadczenie stron, otwierało drogę do ich oceny pod kątem abuzywności.

Art. 385(1) § 1 k.c. wprowadza dwuelementowe kryterium oceny, czy postanowienie umowy kształtujące prawa i obowiązki konsumenta ma charakter niedozwolony. Elementami tymi są sprzeczność z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów konsumenta.

„Dobre obyczaje” to klauzula generalna, której zadaniem jest wprowadzenie możliwości dokonania oceny treści umowy w świetle norm pozaprawnych. Chodzi przy tym o normy moralne i obyczajowe, akceptowane powszechnie albo w określonej sferze, na przykład w obrocie profesjonalnym, w określonej branży, w stosunkach z konsumentem itp. Przez dobre obyczaje należy zatem rozumieć pozaprawne reguły postępowania wyznaczane przez etykę, moralność i społecznie aprobowane zwyczaje. W obrocie konsumenckim są to więc takie wymogi jak: szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerłość, lojalność, rzetelność czy fachowość. Sprzeczne z dobrymi obyczajami będą postanowienia umów, które nie pozwalają na realizację tych wartości. W szczególności dotyczy to takich postanowień, za pomocą których przedsiębiorca niełojalnie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób nieuwzględniający jego słuszych interesów (por. uchwała SN z dnia 29 czerwca 2007 r., III CZP 62/07, OSNC 2008/7–8/87).

Rażące naruszenie interesów konsumenta jest elementem oceny, które wprowadza wymóg prawnie istotnego stopnia sprzeczności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami. Ustawodawca posłużył się w art. 385(1) k.c. pojęciem rażącego naruszenia interesów konsumenta, co mogłoby sugerować ograniczenie stosowania tego przepisu tylko do przypadków bardzo poważnych, skrajnych. Jednak w art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 ta sama przesłanka została określona jako spowodowanie poważnej i znaczącej nierównowagi wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. W tej sytuacji wymóg dokonywania wykładni art. 385(1) k.c. w zgodzie z postanowieniami i celem dyrektywy 93/13 powoduje konieczność rozszerzającej wykładni pojęcia rażącego naruszenia interesów konsumenta, celem objęcia nim również przypadków naruszeń poważnych, choć nie rażących w tradycyjnym rozumieniu tego słowa w polskim prawie cywilnym. Rażące naruszenie interesów konsumenta ma więc miejsce, gdy postanowienia umowy poważnie odbiegają od sprawiedliwego wyważenia praw i obowiązków stron, skutkując nieusprawiedliwioną dysproporcją na niekorzyść konsumenta.

Podsumowując powyższe uwagi dla potrzeb oceny klauzul indeksacyjnej, wskazać można, że w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszają interesy konsumenta takie postanowienia umowne, które, przez niełojalne, nierzetelne, czy nieuczciwe wykorzystanie zaufania konsumenta i braku po jego stronie odpowiedniej wiedzy, powodują poważną, nieusprawiedliwioną nierównowagę kontraktową na korzyść przedsiębiorcy.

Przed przystąpieniem do oceny klauzul indeksacyjnej zawartej w przedmiotowej umowie pod kątem zgodności z dobrymi obyczajami, należy jeszcze podkreślić, że zgodnie z art. 385(2) k.c., oceny tej dokonuje się według stanu z chwili podpisania umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Zatem, przy dokonywaniu oceny niedozwolonego charakteru postanowienia umownego nie ma żadnego znaczenia, w jaki sposób umowa była przez strony wykonywana (por. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, OSNC 2019/1/2 i powołane tam orzeczenia). W szczególności nie jest ważne, czy przedsiębiorca rzeczywiście korzystał z możliwości, jakie wynikały z korzystnego dla niego brzmienia postanowień umownych. Innymi słowy, jeśli zapisy umowy dawały przedsiębiorcy możliwość naruszenia interesów konsumenta, dla przyjęcia ich niedozwolonego charakteru nie jest istotne, czy przedsiębiorca z tych zapisów skorzystał lub chciał skorzystać. Dlatego w sprawie nie miało znaczenia, w jaki sposób Bank ustalał i ustala kurs waluty indeksacji, w szczególności czy robił to rzetelnie i uczciwie.

Oceniając klauzulę indeksacyjną, w pierwszej kolejności podkreślić trzeba, że za jej pomocą pozwany został w sposób nieuzasadniony obciążony całością ryzyka aprecjacji franka szwajcarskiego przez cały okres umowy. Zaznaczyć trzeba, że zgodnie z tym, co już wyżej powiedziano, podstawą analizy rozłożenia ryzyka walutowego w umowie mogła być tylko jej treść.

Niewątpliwie nałożenie na konsumenta jakiegoś rodzaju ryzyka w umowie kredytu, jest co do zasady dopuszczalne. Jest nawet stosunkowo częste, np. w klauzuli zmiennego oprocentowania w umowach kredytu czy pożyczki bankowej. Klauzula taka, zwłaszcza w przypadku kredytu w złotych, może być usprawiedliwiona jako rozsądna cena za

pozyskanie kwoty kredytu. Jednak w umowie stron obok klauzuli zmiennego oprocentowania została wprowadzona klauzula indeksacyjna, która w sposób nieporównanie większy podniosła ryzyko pozwanego. W przypadku klauzuli zmiennego oprocentowania wzrost oprocentowania kredytu prowadzi do wzrostu wysokości raty, jednak nie rośnie saldo zadłużenia kredytobiorcy. Tymczasem w przypadku klauzuli indeksacyjnej, wzrost kursu waluty oznacza jednocześnie wzrost wysokości raty w złotych i pozostałego do spłaty zadłużenia wyrażonego w złotych. Przy czym w umowie stron wielkość tego wzrostu nie jest w żaden sposób ograniczona.

Ponadto obciążenie pozwanego całością ryzyka aprecjacji franka szwajcarskiego nastąpiło w sposób nietransparentny. Postanowienia umowy nie zawierały żadnego jednoznacznego zapisu o obciążeniu pozwanego całością tego ryzyka w całym okresie umowy, jak też nie został on o tym uprzedzeni na etapie przedumownym. Takie ukształtowanie klauzuli indeksacyjnej było tym bardziej nieakceptowalne z punktu widzenia zasad uczciwości i rzetelności, że ryzyko znacznej aprecjacji franka szwajcarskiego w bardzo długim okresie, na jaki umowa została zawarta, było, rozsądnie rzecz oceniając, bardzo wysokie.

Skutkiem nałożenia na pozwanego całości ryzyka aprecjacji franka szwajcarskiego, było bardzo nierównomierne i niesprawiedliwe rozłożenie ogólnego ryzyka ponoszonego przez obie strony w związku z zawarciem umowy. W świetle jej postanowień Bank ryzykował stratę znacznej części kwot, które zostały wypłacone powodowi. Strata taka mogła jednak nastąpić tylko w przypadku szybkiego i radykalnego spadku wartości franka szwajcarskiego. Biorąc pod uwagę realia ekonomiczne, było to ryzyko znikome. W świetle treści umów Bank ryzykował też tym, że pozwany stanie się niewypłacalny. Jednak ryzyko to w znacznym stopniu ograniczył przez uzyskanie hipoteki na jego nieruchomości. Tymczasem sytuacja pozwanego przedstawiała się zupełnie inaczej. W wyniku wzrostu kursu franka wysokość jego zobowiązania w przeliczeniu na złote mogła przewyższyć nie tylko wartość nieruchomości, ale też całego jego majątku. Ponadto wzrost kursu mógł spowodować po jego stronie brak możliwości finansowych obsługi rat, nawet przy niezmiennym poziomie jego realnych dochodów. Wyżej przedstawiony rozkład ryzyka obu stron był tym bardziej nieakceptowalny, że Bank mógł (i z pewnością czynił to) zabezpieczać się przed ryzykiem kursowym pozaumownie (przez odpowiednie operacje na rynku finansowym), natomiast pozwany praktycznie nie miał takiej możliwości.

Umowa nie dawała pozwanemu żadnych skutecznych narzędzi zapobieżenia skutkom gwałtownej aprecjacji franka szwajcarskiego.

Wprowadzenie do umowy stron klauzuli indeksacyjnej nastąpiło z wykorzystaniem przewagi kontraktowej Banku i zaufania, jakim się u pozwanego cieszył. Bank, dysponując nieporównywalnie większymi niż pozwany możliwościami oceny ryzyka wiążącego się z indeksacją oraz mogąc, w przeciwieństwie do niego, efektywnie zabezpieczać się przed tym ryzykiem, wprowadził do umowy klauzulę indeksacyjną w kształcie, w którym chroniła głównie jego interes ekonomiczny, kosztem wystawienia pozwanego na bardzo znaczne ryzyko kursowe.

Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że w przedmiotowej umowie kredytu klauzula indeksacyjna w sposób niesprawiedliwy, nielojalny i nieuczciwy prowadziła do poważnego i nieusprawiedliwionego uprzywilejowania pozycji Banku. Stanowiła więc niedozwolone postanowienie umowne.

Z tych przyczyn klauzulę indeksacyjną Sąd uznał za niedozwolone postanowienie umowne w rozumieniu art. 385(1) § 1 k.c. Przepis ten wprowadza sankcję niezwiązania konsumenta niedozwolonymi postanowieniami umownymi. W okolicznościach sprawy prowadziło to do nieważności przedmiotowej umowy kredytu.

Brak związania konsumenta niedozwolonym postanowieniem umownym oznacza, że nie wywołuje ono żadnych skutków prawnych od samego początku i z mocy samego prawa, co sąd ma obowiązek wziąć pod uwagę z urzędu. Konsument może następnie udzielić świadomej i wolnej zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną albo podjąć decyzję przeciwną (odmówić zgody), co spowoduje trwałą bezskuteczność (nieważność) niedozwolonego postanowienia. Jeżeli umowa bez klauzuli abuzywnej nie może wiązać stron, dzieli los klauzuli. W sytuacji, w której klauzula abuzywna stała się definitywnie bezskuteczna (nieważna) wskutek odmowy jej potwierdzenia przez konsumenta, o obowiązywaniu umowy decyduje to, czy weszła w jej miejsce jakaś regulacja zastępcza. To zaś zależy od tego, czy całkowita i trwała bezskuteczność (nieważność) umowy naraża konsumenta na

szczególnie niekorzystne konsekwencje, czemu może on wiążąco zaprzeczyć, sprzeciwiając się utrzymaniu umowy (por. uchwałę 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, OSNC 2021/9/56 i powołane tam orzecznictwo TSUE).

Pozwany w sposób świadomy i swobodny odmówił wyrażenia zgody na wyżej wskazane klauzule abuzywne. Konsekwentnie także powoływał się w postępowaniu apelacyjnym na nieważność umowy z uwagi na zawarcie w niej niedozwolonych postanowień umownych. Spowodowało to trwałą bezskuteczność (nieważność) tych klauzul. Funkcjonowanie przedmiotowej umowy kredytu bez ich postanowień nie było możliwe.

Klauzula indeksacyjna decydowała o istocie umowy stron. Jej eliminacja była niemożliwa bez zmiany istoty tej umowy. Usunięcie klauzuli indeksacyjnej doprowadziłoby do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją kredytu do waluty (por. wyrok TSUE z dnia 3 października 2019 r., C-260/18, K. D. i Justyna Dziubak v. R. Bank (...), pkt 44). Wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stopy oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016/11/134 i z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, nie publ.).

Wyłączenie z przedmiotowej umowy klauzuli indeksacyjnej powodowałoby również niemożność określenia oprocentowania kredytu. W konsekwencji wyeliminowania indeksacji kwota zobowiązania obu stron wyrażona byłaby w złotych, przy braku adekwatnych do tego mechanizmów wyznaczania stopy procentowej. W tym celu nie można byłoby wykorzystać postanowień umowy dotyczących oprocentowania opartego o stawkę LIBOR 3M CHF, gdyż ze swej istoty jest ona właściwa tylko dla franka szwajcarskiego. Oparcie oprocentowania kredytu w złotych na stawce LIBOR 3M CHF (przewidzianej w § 1 ust. 3 w zw. z § 13 ust. 1 i 2 umowy) tworzyłoby prawną i ekonomiczną hybrydę, która byłaby nie do pogodzenia z naturą umowy kredytu, która zakłada, że oprocentowanie kredytu jest oparte o wyznaczniki właściwe dla waluty kredytu. Nie istnieją i z istoty rzeczy nie mogą istnieć umowy kredytu oparte na odmiennym założeniu. Wysokość stopy oprocentowania kredytu jest bowiem ceną tego pieniądza, w którym kredyt jest udzielany. W konsekwencji powyższych uwag należało uznać, że wyeliminowanie z przedmiotowej umowy kredytu niedozwolonych postanowień umownych prowadzi do jej nieważności.

Wskazać też należy, że nawet gdyby przyjąć, że można utrzymać umowę wbrew stanowisku konsumenta, że akceptuje jej nieważność i związane z nią negatywne konsekwencje, w tym przypadku było to niemożliwe z powodu braku odpowiedniej regulacji, którą można byłoby zastąpić niedozwolone postanowienia umowne.

W szczególności niemożliwym było zastosowanie art. 358 § 2 k.c. Po pierwsze, przepis ten w brzemieniu odwołującym się do kursu średniego NBP wszedł w życie w dniu 24 stycznia 2009 r. a zatem nie znajduje zastosowania do umowy zawartej przed tym dniem. Po drugie, reguluje on wykonanie zobowiązania wyrażonego w walucie obcej, natomiast przedmiotowe zobowiązanie wyrażone było w walucie polskiej i spłacane w walucie polskiej a jedynie określenie jego wysokości w dniu uruchomienia kredytu i w dniu spłaty zależne było od kursu waluty obcej. Niezależnie od tego, o braku właściwego przepisu dyspozytywnego wypowiedział się TSUE w wyroku z dnia 8 września 2022 r. (C-80/21, C-81-21 oraz C - 82/21). Niedozwolony charakter postanowień wprowadzających do umowy indeksację, jako postanowień określających główne świadczenia stron (art. 385(1) § 1 k.c.) - główny przedmiot stron umowy (art. 4 ust. 2 dyrektywy) - prowadzić musi do wniosku o nieważności umowy.

Podkreślić przy tym należy, że pozwany w toku postępowania apelacyjnego, powoływał się na nieważność umowy kredytu, jako alternatywy dla utrzymania umowy przy wyeliminowaniu klauzul abuzywnych. Był on reprezentowany przez fachowego pełnomocnika. Zatem założyć należy, iż został poinformowany o skutkach uznania przez Sąd nieważności umowy kredytowej.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, Sąd uznał, że przedmiotowa umowa kredytu była nieważna na podstawie art. 58 § 1 k.c. z powodu sprzeczności z art. 353(1) k.c. Sąd doszedł też do przekonania, że nawet gdyby umowę uznać za ważną z punktu widzenia art. 353(1) k.c., to i tak do jej nieważności prowadzi wyeliminowanie z niej niedozwolonych

postanowień umownych, gdyż w ten sposób zostaje pozbawiona elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu indeksowanego, a więc umowy, której zawarcie było wolą stron.

Podsumowując, umowa kredytu jest nieważna i nie może stanowić podstawy do dochodzenia roszczenia objętego pozwem. Zaś zawarta umowa ugody w żaden sposób nie konwaliduje postanowień umowy kredytu. Jednocześnie nie zachodzą podstawy do oparcia żądania powoda na innej podstawie faktycznej i prawnej, tj. na przepisach dotyczących bezpodstawnego wzbogacenia, z uwagi na zakaz wyjścia przez Sąd ponad żądanie powoda (art. 321 §1 k.p.c.). Z tych zatem przyczyn, powództwo nie mogło być uwzględnione, o czym prawidłowo orzekł Sąd Rejonowy, wychodząc jednak z błędnych przesłanek. Jednocześnie zbędne było rozważanie skuteczności złożonego przez pozwanego oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu (k. 170), gdyż z innych przyczyn, opisanych wyżej, żądanie powoda podlegało oddaleniu.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy oddalił apelację powoda na podstawie art. 385 k.p.c., o czym orzekł w pkt. I sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł w pkt. II sentencji na podstawie art. 98 §1 i 3 k.p.c, art. 108 §1 k.p.c. w zw. z art. 391 §1 k.p.c. oraz na podstawie §2 pkt. 5 w zw. z §10 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800). Na koszty te złożyły się koszty zastępstwa procesowego strony pozwanej w kwocie 1.800 zł.

Ewa Blumczyńska